

Projektor dla zapaleńców

Tomasz Karasiński



Na początku października Panasonic zorganizował w Warszawie konferencję prasową. Nie była to jednak prezentacja licznych nowości i planów na nadchodzący sezon, ale pokaz możliwości jednego, za to wyrafinowanego produktu.

Flagowy projektor Full HD PT-AE4000 skonstruowano dla osób, które chcą sobie urządzić w domu prawdziwe kino i nie uznają kompromisów. Jego twórcom przyświecała prosta idea: stworzyć urządzenie dające obraz zgodny z zamysłem realizatorów filmu.

Wystarczy krótki kontakt z nowym Panasonikiem, by się przekonać, że to nie przelewki. Wygląda poważnie i wzbudza szacunek słusznymi gabarytami. Kanciastą, czarną bryłę opracowano najwyraźniej z myślą o wygodnym montażu pod sufitem, a nie po to, by ładnie się prezentowała na stoliku czy sklepowej półce.

ustawienia kolorów czy podział ekranu na pół, dzięki czemu możemy na bieżąco obserwować zmiany i ocenić, czy postępują w dobrym czy złym kierunku. Ale mimo wszystko, kiedy prezentacja możliwości projektora dobiegła końca, czułem się tym bogactwem przytłoczony. Gdyby za naciśnięciem jednego guzika urządzenie ustawiało wszystko automatycznie, skorzystałbym z tej opcji i już nigdy nie wgrzyzał się w menu.

Wniosek jest prosty. Jeśli czujecie się na siłach i lubicie długo grzebać w ustawieniach nowo zakupionego sprzętu,

powie, że wrażenia są porównywalne z prawdziwym kinem, to PT-AE4000 może się obrazić; byłem w wielu salach kinowych, w których jakość obrazu była znacznie niższa. Płynność, rozdzielczość, naturalność i nasycenie barw, znakomity kontrast – jeśli popracujemy nad ustawieniami, efekt może być naprawdę świetny. A wszystko w kinowym formacie 21:9.

Osiągnięcie jasności 1600 lumenów i kontrastu 100000:1 było możliwe dzięki zastosowaniu specjalnej lampy Red Rich Lamp, dzięki której nawet przy najwyższym poziomie jasności biel nie wpada w żółtawy czy zielonkawy odcień. Detail



Największe wrażenie robi jednak bogactwo funkcji i ustawień. Jest aż... przerażające. Oczywiście, jeżeli ktoś nie ma ochoty się bawić w zaawansowane opcje, może poprzestać na podstawowym menu, ale jeśli zechcemy dostroić obraz dokładnie, możemy spędzić na tym dwa tygodnie.

Prowadzący pokaz Hartmut Kulesa z łatwością prezentował coraz bardziej zaawansowane funkcje, umożliwiające dostrojenie obrazu do warunków oświetlenia panujących w pokoju, podłączonego sprzętu i indywidualnych preferencji użytkownika. Jednak trudno się oprzeć wrażeniu, że świeżo upieczony właściciel PT-AE4000 musiałby spędzić mnóstwo czasu z pilotem i instrukcją obsługi w rękę, żeby dojść do takiej wprawy. Pomocne są tryby automatycznego ustawiania kontrastu, fabryczne

PT-AE4000 dostarczy Wam więcej frajdy niż BMW M3. Jeżeli jednak chcecie tylko kupić urządzenie zapewniające doskonały obraz, a zaawansowane opcje Was przerażają, to albo nigdy, ale to nigdy w nie nie wchodzić, albo powierzcie kalibrację specjalistom.

Zabrzmiało złowroźnie? To teraz słówko o tym, co można wycisnąć z flagowego Panasonica. Ujmując najkrócej – jakość obrazu na najwyższym poziomie. Jeśli ktoś



Clarity Processor 3 sprawia, że otrzymujemy mnóstwo detali w obszarze, na który ustawiona była ostrość, a w pozostałej części kadru nie pojawia się ziarnistość i inne niepożądane zjawiska towarzyszące wyostrażeniu obrazu. Dzięki technologii 100 Hz Intelligent Frame Creation ruch staje się płynniejszy i możemy odczytać nawet napisy na szybko poruszających się obiektach.

Zadbano także o niskie zużycie energii i bezpieczeństwo lampy. W trybie standby projektor zużywa jedynie 0,08 W, a jeśli w czasie jego pracy ktoś wyciągnie wtyczkę z gniazdka albo nastąpi awaria sieci energetycznej, chłodzenie będzie podtrzymywane.

PT-AE4000 wymaga wiedzy technicznej i czasu, ale tych, którzy się na niego zdecydowali, czeka nagroda – prawdziwe kino w domu. Urządzenie właśnie wchodzi do sprzedaży. Cena nie powinna przekroczyć 12000 zł. ■

